

Robert Kasprzycki, Kobranoc

dokąd mnie prowadzisz wężu kusicielu
wąski pasku suchej karbowanej skóry
czemu chcesz mi oddać jabłko doświadczenia
w zamian pragnąc tylko stłumionego bólu
jesteś głosem ciosem kroplą alkoholu
zagubionym krokiem jesteś pustym dzbanem
jesteś głosem ciosem kroplą dzbanem
czemu tak dotykasz najczarniejszą farbą
ścian najczystszych płócien w moim gładkim brzuchu
nie chcę przejść przez bramę wąskim ściegiem igły
wbijasz się pod skórę doskonałym bólem
jesteś głosem ciosem kroplą alkoholu
zagubionym krokiem jesteś pusty dzbanem
jesteś głosem ciosem kroplą dzbanem
jesteś zawsze będziesz wężem w moim ciele
groźnym ruchem cieni w zamkniętym pokoju
piaskiem pod powieką drżeniem kruchych ramion
krwią na ostrym brzegu zaciśniętych warg
będziesz krzykiem ciszą końcem i początkiem
będziesz wszystkim niczym biegiem czasu wstecz
będziesz zapomnieniem końcem i początkiem
jak pustka Arkadii jak płonący miecz